

**Sygnatura akt VI Ka 216/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 maja 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2018 r.

przy udziale Agnieszki Kowalczyk

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

sprawy **L. M.** ur. (...) w R.,

córki W. i B.

oskarżonej z art. 218§1a kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego, pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 7 lipca 2017 r. sygnatura akt IX K 1037/13

na mocy art. 437 kpk, art.438 kpk i art.636 § 2 kpk w zw. z art.633 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustala, iż w zakresie podstaw prawnych rozstrzygnięć z punktów od 1 do 4 zastosowanie mają przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonej oraz oskarżycielek posiłkowych Z. K. i J. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwotach po 5 zł (pięć złotych), pozostałą ich częścią obciążając Skarb Państwa i wymierza im opłaty za II instancję w kwotach po 60 zł (sześćdziesiąt złotych), ustalając nadto, że oskarżona i oskarżycielki posiłkowe we własnym zakresie ponoszą koszty udziału w postępowaniu odwoławczym ich adwokatów.

Sygn. akt VI Ka 216/18

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 4 maja 2018 r.**

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2017 r. sygn. akt IX K 1037/13, Sąd Rejonowy w Gliwicach warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonej L. M. o to, że w okresie od stycznia 2010 roku do dnia 8 listopada 2012 roku, wykonując czynności w sprawach z zakresu prawa pracy, pełniąc funkcję dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w P., w sposób uporczywy naruszała prawa pracownicy J. D. (1) wynikające ze stosunku pracy w ten sposób, że nękała ją pomniejszając jej kompetencje, zarzucając ich brak, poniżając ją poprzez złośliwe uwagi, nadmiernie krytykując

i upokarzając, ignorując, w tym w obecności innych pracowników, czym naruszała godność pokrzywdzonej jako pracownika i wywoływała u niej zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, to jest o czyn z art. 218 § 1a k.k., ustalając okres próby na 2 lata, zobowiązując jednocześnie oskarżoną do przeproszenia pokrzywdzonej J. D. (1). Nadto orzekł wobec oskarżonej świadczenie pieniężne w kwocie 500 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy uniewinnił oskarżoną od popełnienia czynów opisanych w punkcie II, III, IV i V tego wyroku. Sąd Rejonowy zasądził ponadto od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. D. (1) zwrot wydatków poniesionych na ustanowienie fachowego pełnomocnika oraz zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa częściowo wydatki poniesione w postępowaniu w wysokości 427 złotych, w pozostałym zakresie zwalniając oskarżoną z zapłaty wydatków obciążając nimi Skarb Państwa, obciążył ją jednak opłatą w kwocie 60 złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył na niekorzyść oskarżonej w całości prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych – Z. K. i J. D. (1). Apelację od wyroku wywiódł także obrońca oskarżonej w części odnośnie punktów 1, 2, 3, 4, 6 i 7 tego orzeczenia.

Oskarżyciel publiczny zarzucił skarżonemu rozstrzygnięciu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku poprzez nieprawidłowe ustalenie, że wina oskarżonej L. M. i stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuściła się wobec J. D. (1) nie są znaczne, co doprowadziło do warunkowego umorzenia postępowania karnego w tym zakresie, gdy prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, że zarówno wina oskarżonej, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu są znaczne;

II. obrazę przepisu postępowania, a to art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegającą na uznaniu zeznań Z. K., w zakresie w jakim wskazywała na zachowania oskarżonej L. M. względem niej, za niewiarygodne, co doprowadziło do ustalenia, że oskarżona nie naruszyła w sposób złośliwy lub uporczywy uprawnień Z. K. wynikających ze stosunku pracy, w sytuacji gdy uwzględniając zasady prawidłowego rozumowania i wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego zeznaniom tym należało przyznać walor wiarygodności w całości;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku poprzez nieprawidłowe ustalenie, że zachowanie L. M. - wykonującej czynności w sprawach z zakresu prawa pracy, wobec Z. K., J. C. (1), G. A. oraz T. K. nie stanowiło złośliwego i uporczywego naruszenia praw wskazanych pracownikom wynikających ze stosunku pracy, gdy prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, że naruszenia były złośliwe i uporczywe. Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Działający w imieniu pokrzywdzonych Z. K. i J. D. (1), występujących w sprawie w charakterze oskarżycielek posiłkowych, pełnomocnik powyższemu orzeczeniu zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia a polegający na:

a) bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżona nie dopuściła się popełnienia przestępstwa w stosunku do Z. K., a w szczególności na niezasadnym stwierdzeniu, że zachowanie oskarżonej nie stanowiło złośliwego i uporczywego naruszenia praw pracowniczych godzących jednocześnie w jej prawnie chronione dobra osobiste - pomimo tego, iż prawidłowa ocena już zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje co najmniej na sprawstwo oskarżonej w zakresie zarzucanego jej czynu;

b) bezpodstawnym przesądzeniu, że stopień winy oskarżonej oraz społeczna szkodliwość czynu, którego dopuściła się w stosunku do J. D. (1) nie są znaczne, co skutkowało warunkowym umorzeniem postępowania, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, dotycząca zarówno strony podmiotowej jak i przedmiotowej czynów

oskarżonej, wyklucza możliwość zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania w jakimkolwiek z rozpatrywanych przypadków,

- co w efekcie doprowadziło do nie wydania wyroku skazującego w zakresie dotyczącym przestępstw popełnionych na szkodę obu mandantek, jak również nie orzeczenia stosownej kary oraz środków karnych (względnie kompensacyjnych) z art. 46 § 1 k.k. (zgodnie ze złożonym wnioskiem obu pokrzywdzonych) oraz art. 41 § 1 k.k. - pomimo istnienia ku temu jednoznacznych podstaw;

II. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

c) art. 7 k.p.k. przy uwzgl. art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i nie uwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego w szczególności w zakresie oceny zeznań Z. K. i świadków potwierdzających jej relację, czego bezpośrednim skutkiem stały się błędne ustalenia stanu faktycznego opisane w pkt. I a nin. apelacji;

d) art. 2 § 2 k.p.k. poprzez naruszenie zasady prawdy materialnej - naruszenie obowiązku dążenia do ustalenia prawdy materialnej;

b) art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. poprzez jego wadliwe i niepełne zastosowanie - nie przeprowadzenie porównawczej i gruntownej analizy wszystkich dostępnych w sprawie dowodów pod kątem wykazania, które okoliczności i z jakich powodów należy uznać za udowodnione, dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych oraz poprzez nie wyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia.

Alternatywnie podniósł pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku a polegający na przyjęciu, iż zachowanie oskarżonej wypełniło znamiona czynu z art. 218 § 1a k.k., w sytuacji kiedy współkwalifikacja z czynem opisanym w art. 207 § 1 k.k. w odniesieniu do obu oskarżycielek posiłkowych lepiej i pełniej oddawałaby zawartość kryminalną zachowania oskarżonej. Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Obrońca oskarżonej wyrokowi, w części obejmującej „skazanie” oskarżonej, zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez przyjęcie, iż:

a) oskarżona L. M. w okresie od stycznia 2010 roku do dnia 8 listopada 2012 roku nękała pracownicę J. D. (1) pomniejszając jej kompetencje, zarzucając ich brak, poniżając, nadmiernie krytykując i upokarzając, ignorując, w tym w obecności innych pracowników, czym naruszała godność pokrzywdzonej jako pracownika, co skutkowało przyjęciem, iż oskarżona w sposób uporczywy naruszała prawa J. D. (1) wynikające z prawa pracy, podczas gdy z materiału dowodowego takie wnioski nie wynikają, a znaczna część materiału dowodowego oczywiście przeczy takim ustaleniom;

b) oskarżona L. M. działała z zamiarem bezpośrednim, chcąc naruszać prawa pokrzywdzonej J. D. (1);

c) stopień szkodliwości społecznej czynu oskarżonej był wyższy niż znikomy - a który to zarzut sformułował z ostrożności procesowej;

II. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a w szczególności:

a) art. 4 k.p.k. poprzez brak uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej, a w szczególności nieuwzględnienie zeznań świadków będących najczęściej obecnymi przy relacjach oskarżonej z J. D. (1), tj. M. Ł., U. K., M. T., nieuwzględnienie zeznań osób, które nie były w strukturze OPS, a zatem miały możliwość bardziej bezstronnej obserwacji (m.in. W. J., M. W., M. D., I. M.), nieuwzględnienie okoliczności wynikających z dokumentów

(m. in. korespondencji ujawniającej relacje oskarżonej z J. D. (1), dokumentów zebranych w toku postępowania wyjaśniającego przez Urząd Miasta w P., z akt innych postępowań prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową G. w G.);

b) art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez jednostronną oraz nieuwzględniającą całokształtu materiału dowodowego analizę zgromadzonych dowodów wyrażającą się poprzez:

- uczynienie zeznań osób nieprzychylnych oskarżonej główną podstawą ustaleń faktycznych co do zachowania oskarżonej wobec J. D. (1) oraz charakteru ich relacji, pomimo sprzeczności tych zeznań ze sobą wzajemnie, jak też z treścią zeznań osób podchodzących do przedmiotu sprawy bez znaczących emocji,
- pominięcie charakteru i sposobu zachowania J. D. (1) w relacjach zawodowych wobec przełożonych oraz wobec innych osób, jak też pominięcie charakteru J. D. (1) oraz jej innych problemów emocjonalnych,
- bezrefleksyjne przyjęcie, iż zachowanie oskarżonej wobec J. D. (1) było motywowane chęcią poniżenia lub naruszenia praw pracowniczych pokrzywdzonej;

c) art. 424 § 1 i 2 k.p.k. poprzez wadliwe skonstruowanie uzasadnienia wyroku w części obejmującej ustalenia faktyczne, a to poprzez zastosowanie dużych „skrótów” w opisywaniu relacji mających miejsce na przestrzeni niemal 3 lat, dążenie do generalizowania oraz upraszczania zdarzeń, bez ich konkretnego indywidualizowania, jak też wyrażanie w podobny sposób oceny zgromadzonego materiału dowodowego - poprzez ogólne wskazywanie podstaw rozstrzygnięcia z powołaniem na całość treści danego dowodu;

**a nadto**, z ostrożności zarzucił:

III. obrazę prawa materialnego, a to:

a) art. 218 § 1a k.k. poprzez przyjęcie, że zachowanie oskarżonej wobec J. D. (1) w okresie od stycznia 2010 roku do 8 listopada 2012 roku nosiło znamiona czynu stypizowanego w tym przepisie, podczas gdy możliwość przypisania oskarżonej winy w popełnieniu tego czynu może być poprzedzona tylko bardzo wnikliwą oceną wzajemnych relacji pracownika z przełożonym i w ujęciu całego kontekstu zachowań.

Wskazując na powyższe podstawy obrońca wniósł o zmianę ww. wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie oskarżonej od czynu opisanego w akcie oskarżenia jako pkt. I oraz przypisanego oskarżonej w pkt. 1 wyroku, względnie o uchylenie ww. wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:**

Żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy, wbrew twierdzeniom apelujących, materiał dowodowy, znacząco poszerzony na etapie postępowania rozpoznawczego, poddał wszechstronnej i pogłębionej ocenie, która w żadnym stopniu nie uchybiła zasadom prawidłowego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Rozstrzygając sprawę wziął pod uwagę okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonej. W konsekwencji Sąd orzekający dokonał ustaleń faktycznych, które nie zostały skutecznie podważone, a które doprowadziły do zasadnego uniewinnienia oskarżonej od popełnienia przestępstw z art. 218 § 1a k.k. na szkodę Z. K., G. A., J. C. (2) i T. K. oraz przyjęcia odpowiedzialności L. M. za tożsamo kwalifikowany czyn popełniony na szkodę J. D. (1). Prawidłowo również ocenił, w tym ostatnim wypadku, stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. Będąc dokumentem sprawozdawczym uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwoliło na poznanie toku rozumowania Sądu I instancji, co umożliwiło przeprowadzenie kontroli odwoławczej.

Przed szczegółowym odniesieniem się do zarzutów środków odwoławczych poczynić należy kilka uwag natury ogólnej, które będą istotnymi wskazówkami przy rozważaniu treści apelacji.

Sąd Rejonowy przeprowadził wszechstronne postępowanie dowodowe, dokładnie przeanalizował dowody, a następnie doszedł do trafnych wniosków. Zarzut jakoby Sąd ten wybiórczo ocenił materiał dowodowy jest chybiony. To skarżącym można zarzucić brak obiektywizmu, o którym mowa w art.4 k.p.k. Podkreślenia wymaga, że to właśnie Sąd I instancji dokonał oceny kompleksowej. Poszczególne relacje weryfikował innymi dowodami i stąd miał prawo przyjąć częściową wiarygodność danego dowodu np. zeznań Z. K.. Nie ma to nic wspólnego z dowolną oceną materiału dowodowego. Dla Sądu odwoławczego ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest wyważona, co jest ważne w sprawie, gdzie dużą rolę odgrywały emocje, subiektywne przekonanie stron, poczucie skrzywdzenia, zaś w stosunkach pracowniczych mieszały się działania dozwolone, niedozwolone i z pogranicza tych dwóch stanów. Ocena ta jest także logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego.

Jednym z praw pracownika jest ochrona przed mobbingiem. Na początku konieczne zatem jest określenie na czym polega istota mobbingu, w tym jakie zachowania mobbingiem nie są. W orzecznictwie sądów pracy przyjmuje się, że mobbing polega na wrogim i nieetycznym zachowaniu, które jest kierowane w sposób systematyczny przez jedną lub więcej osób, głównie przeciwko jednej osobie, która na skutek mobbingu staje się bezradna i bezbronna, pozostając w tej pozycji poprzez działania mobbingowe o charakterze ciągłym. Zachowania mobbera muszą być więc naganne, niemające usprawiedliwienia w normach moralnych, czy zasadach współżycia społecznego. Samo poczucie pracownika, że podejmowane wobec niego działania i zachowania mają charakter mobbingu, nie są wystarczającą podstawą do stwierdzenia, że rzeczywiście on występuje. Ocena, czy nastąpiło nękanie i zastraszanie pracownika, opierać się musi na obiektywnych kryteriach. Kryteria te zaś wynikają z rozsądnego postrzegania rzeczywistości, prowadzącego do właściwej oceny intencji drugiej osoby w określonych relacjach społecznych. Jeśli zatem pracownik postrzega określone zachowania jako mobbing, to zaakceptowanie jego stanowiska uzależnione jest od obiektywnej oceny tych przejawów zachowania w kontekście ujawnionych okoliczności faktycznych (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 30 czerwca 2015 roku, III APa 6/15. LEX nr 1781864). Mając to na uwadze trzeba przyjąć, że zachowanie mobbingowe ukierunkowane jest na pracownika (indywidualizacja). Jest to proces a nie jednorazowy akt. Generalnie wykluczone byłyby jako działania mobbingowe uzasadniona krytyka pracownika, mówienie o kimś za plecami, czy działania pracodawcy dozwolone prawem. Nie można też pominąć, że na gruncie odpowiedzialności z art.218 § 1a k.k. naruszenie praw pracownika musi być uporczywe lub złośliwe. Przez uporczywość rozumie się zachowania intensywne, o dużej częstotliwości, o odpowiednim nasileniu i długotrwałe, zaś zachowanie złośliwe musi być nakierowane na cel w postaci chęci wyrządzenia innej osobie krzywdy, dolegliwości, a naruszenie praw pracownika nie ma żadnych racjonalnych przyczyn.

Pamiętając o tych ogólnych uwagach należy przejść do rozważenia wniesionych apelacji. Najpierw środki odwoławcze prokuratora i pełnomocnika dwóch oskarżycielek posiłkowych, które zawierają tożsamą albo zbliżoną argumentację.

Oskarżyciel publiczny zarzucił Sądowi Rejonowemu, że nie odniósł się do elementu znamion ustawowych przestępstwa z art.218 § 1a k.k. jakim jest złośliwość. Jednocześnie zarzutu tego nie rozwinął. Sąd I instancji, czego należy się domyślać, gdyż wprost o tym nie napisał, nie stwierdził złośliwości w działaniu oskarżonej. Przypisując L. M. odpowiedzialność za przestępstwo z art.218 § 1a k.k. na szkodę J. D. (1) uznał, że naruszanie praw pracownika było uporczywe. Z brakiem po stronie oskarżonej złośliwości należy się zgodzić. W przypadku złośliwości nie tylko chodzi o zachowanie umyślne, ale musi ono być dodatkowo nakierowane na cel w postaci chęci wyrządzenia innej osobie krzywdy. „Niezbędne jest tu ustalenie, że naruszanie praw określonego pracownika nie ma żadnych racjonalnych przyczyn, motywowane jest jedynie personalną niechęcią do jego osoby (Wróbel [w:] Wróbel, Zoll II/2, s. 121-122). Zdaniem SN (wyrok z 17.01.2017 r., WA 18/16, LEX nr 2203539) złośliwość objawia się w niemożliwej racjonalnie do umotywowania woli szkodzenia pracownikowi, perfidnym zachowaniu, dokuczeniu mu, poniżeniu, wyrządzeniu krzywdy” (Magdalena Budyn-Kulik, Komentarz aktualizowany do art.218 Kodeksu karnego, LEX/el.,2018). Uwzględniając przywołane kryteria w realiach sprawy nie może być mowy o złośliwym działaniu E. M., i to zarówno wobec J. D. (1), co do którego zachowanie oskarżonej u swego podłoża miało niewłaściwe wykonywanie obowiązków służbowych przez tę pokrzywdzoną, jak i pozostałych pokrzywdzonych, wobec których nie wystąpiło szczególne negatywne nastawienie oskarżonej związane z chęcią wyrządzenia im dolegliwości.

Nie ma dowodów na to, że oskarżona zwracając się wprost do pokrzywdzonych nazywała ich „ciemniakami”, „betonami” czy też w inny sposób obrażała. Poza jednym przypadkiem - T. K. zeznała, że oskarżona powiedziała do niej, że ma urojenia i powinna się leczyć, gdy pokrzywdzona przypomniała o obietnicy zatrudnienia jej na 1/2 etatu – nie ma potwierdzenia dla używania obraźliwych słów wprost do tych osób. Akceptuje to prokurator pisząc, że nie oznacza to jeszcze, iż oskarżona nie zdawała sobie sprawy, że słowa te do nich dotrą. Jeśli oskarżona z takimi słowami nieuzewnętrzniana się wobec ich adresatów, to nie sposób przyjąć, by chciała aby one do nich dotarły. O tym, że oskarżona nie mówiła o tym wprost pracownikom zeznawała m.in. Z. K., która nadto jako jedyna przytoczyła szereg innych spersonalizowanych opinii oskarżonej o pracownikach np. kpiny z wykształcenia, wyglądu, zachowania (k.352 i k.366). Z treści tych wypowiedzi wynika, że zostały powiedziane w zaufaniu do słuchającego.

Należy zgodzić się z oskarżycielem publicznym, że dyrektor ma prawo wskazywać pracownikowi błędy jakie popełnia i kontrolować jego pracę, ale powinien to robić w odpowiedniej formie. Nie może być sytuacji, że pracownik boi się wykonywać polecenia z uwagi na krytykę, ale jednocześnie przełożony nie może obawiać się korzystania z reprimendy, by nie być posądzony o mobbing. Bez odniesienia się do konkretnych sytuacji nie sposób przyjąć za skarżącym, że krytyka ze strony oskarżonej wykraczała poza dopuszczalne normy odnośnie pokrzywdzonych J. C. (2), T. K. i G. A..

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że co do J. C. (2), T. K. i G. A. zachowanie oskarżonej nie cechowało się uporczywością. Co się zaś tyczy znamienia złośliwości, jak wyżej wskazano, dla przyjęcia złośliwego charakteru naruszeń praw pracowniczych niezbędne jest ustalenie, że negatywnie oceniana motywacja sprawcy (zamiar o szczególnym zabarwieniu) odnosiła się do samej osoby pokrzywdzonego. Tymczasem w zachowaniu oskarżonej wobec tych pokrzywdzonych nie sposób dopatrzeć się tego rodzaju motywacji, gdy uwzględnić okoliczności w jakich oskarżona wyrażała swoją krytykę, jak również jej wyjaśnienia. Podniesiony głos i ostry ton nie może być jeszcze uznany za mobbing, gdy jednocześnie wiązać go należy z uzasadnioną krytyką. Trafnie pisze Sąd Rejonowy, że nie jest mobbingiem dozwolone zachowanie pracodawcy, ale budzące niechęć, sprzeciw czy nerwowość pracownika. J. C. (2) zeznała, że musiała tłumaczyć się z wykonywanych telefonów i dlatego przyznała jakieś świadczenie. Oskarżona zwracała jej niepodpisane pisma bez wyjaśnień. W trudnych sprawach nie otrzymywała od niej wsparcia. Przyznała nawet, że jak naruszyła dyscyplinę pracy, to oskarżona „zrobiła mi pranie mózgu” (k.377). Nie można pozbawić przełożonego uprawnienia domagania się od pracownika wytłumaczenia się z podjętych decyzji. To samo dotyczy kontroli rozmów telefonicznych ze służbowego aparatu czy swobody przy ustaleniu wysokości nagród pracowniczych. J. C. (2), jak zeznała, czuła się poniżana wysokością nagród. Również zwracanie pism do poprawy bez wskazywania co należy zmienić można traktować jako formę usamodzielniania pracownika, by znalazł błąd w przedłożonym do akceptacji piśmie. Obciążanie pracownika winą za awanturującego się czy pijanego klienta nie należy do uzasadnionej krytyki, ale nie świadczy jeszcze o mobbingu. Co się zaś tyczy relacji świadka M. K. (1), to podała, że G. A. po wyjściu z gabinetu oskarżonej była zdenerwowana, tak jak i J. C. (2), co miało wynikać z krytyki ich pracy (k.434v.). Zresztą to samo miało dotyczyć również T. P., która w sprawie pokrzywdzoną nie była. Co również istotne, M. K. (1) była wówczas członkiem związku zawodowego, który pozostawał w konflikcie z oskarżoną jako dyrektorem OPS, a mimo to związek nie skarżył się w sprawie mobbingu. Pokrzywdzona G. A. negatywnego zachowania wobec siebie dopatrywała się również w niedostawianiu nagród w wysokości na jaką zasługiwała, oddawaniu niepodpisanych projektów pism bez wskazania co trzeba poprawić, kontroli rozmów telefonicznych (zeszyty, do których wpisywało się rozmowy), czy w tonie głosu. Jeżeli docierały do niej informacje na jej temat, zaś oskarżona w oczy jej tego nie powiedziała, to z podanych wcześniej powodów nie sposób przyjąć to na niekorzyść L. M.. Jeśli nawet oskarżona raz powiedziała do G. A., że ta ma „przestarzałą wiedzę”, gdyż od czasu zrobienia dyplomu pracownika OPS zmieniła się nawet definicja pomocy społecznej, to w ten sposób nie koniecznie chciała poniżyć pracownika, ale zachęcić do dokończania się. Zresztą świadkowie zeznawali, że na tym polu oskarżona czynił wiele zachęć i starań.

Nie można się było zgodzić z prokuratorem i co do tego, że także wobec T. K. oskarżona stosowała mobbing. Spośród pokrzywdzonych T. K. w OPS w P. pracowała najkrócej, raptem kilka miesięcy. Jednorazowe wypowiedzenie się pod jej adresem przez oskarżoną, że „powinna się leczyć”, w opisaney powyżej sytuacji, nie świadczy o działaniu uporczywym. Tak jak i złośliwy komentarz odnośnie umiejętności liczenia średniej arytmetycznej czy możliwości zwolnienia się. Jednocześnie zaakceptować należało prawo przełożonego do ustalenia jak szybko dana praca przez

konkretnego pracownika jest wykonywana oraz do zobowiązania pracownika do relacjonowania co zrobił w danym dniu (tzw. fotografia dnia), czy też ogólnie - kontroli pracy pracownika i domagania się w tym względzie wyjaśnień. Nie przemawia za odpowiedzialnością oskarżonej i to, że redukowałam czas pracy T. K., czy ostatecznie nie znalazła dla niej obiecanej pół etatu w sekretariacie.

Podsumowując ten fragment uzasadnienia uznać należało, że prokurator nie wykazał przekonująco, by decyzja o uniewinnieniu oskarżonej od popełnienia czynów na szkodę J. C. (2), T. K. i G. A. była błędna. Tym samym należało się zgodzić z Sądem I instancji, że nie można nadużywać art.218 § 1a k.k., by pracodawca (uprawniony przełożony) musiał obawiać się zarządzać pracownikami, podejmować decyzje, formułować wobec nich wymagania, kontrolować wykonywanie obowiązków pracowniczych czy ich krytykować.

Zasadnie Sąd Rejonowy uznał, że postępowanie dowodowe nie dało podstaw do przypisania oskarżonej popełnienia przestępstwa na szkodę Z. K.. Już nawet pobieżna analiza zeznań świadków pozwala na dostrzeżenie widocznej różnicy w traktowaniu J. D. (1) i Z. K. przez oskarżoną. Jeśli zestawimy zeznania świadków dotyczące tych dwóch pokrzywdzonych z postępowania przygotowawczego i postępowania sądowego, to nie sposób zgodzić się z oskarżycielem publicznym i pełnomocnikiem, że skupienie się świadków na osobie J. D. (1) jest wyłącznie wynikiem taktyki postępowania przygotowawczego, jego granic czy sposobu przesłuchania w tym postępowaniu. Na rozprawie świadkowie zostali o wiele dokładniej przesłuchani, potwierdzili i rozszerzyli swoje relacje odnośnie niewłaściwego zachowania oskarżonej wobec J. D. (1), a co do Z. K., to w zasadzie, poza wypowiedziami samej pokrzywdzonej, nie pojawiły się twierdzenia, które przynajmniej w jakimś zakresie porównywałyby sytuację pracowniczą obu oskarżycielek posiłkowych. Przesadzone jest twierdzenie pełnomocnika o tym samym sposobie działania oskarżonej (modus operandi). Zachowanie oskarżonej wobec Z. K. przyjmowało całkiem inną postać oraz natężenie. Trafnie przyjął Sąd Rejonowy, że krytyka pod adresem Z. K. ze strony oskarżonej nie była nacechowana zamiarem naruszenia jej praw pracowniczych, a powodów tego należy poszukiwać w uprzednich kontaktach towarzyskich pomiędzy L. M. a Z. K..

Mają rację prokurator i pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych, że Z. K. przeszła na „ty” z oskarżoną przed okresem objętym zarzutem aktu oskarżenia. Również wtedy spotykała się z nią towarzysko i uczyła się w szkole, w której wykładała L. M.. Wydaje się jednak, że zawarcie bliższej znajomości między obiema kobietami miało przełożenie na sposób w jaki do końca swojej pracy na stanowisku kierowniczym L. M. traktowała Z. K.. Weszły one bowiem w bliskie relacje, które można określić jako zażyłe. Świadczą o tym zeznania Z. K. o wypowiedziach oskarżonej, o których nie wspomina nikt inny, a które musiały, z uwagi na swą treść, zostać przekazane w pełnym zaufaniu do odbiorcy (relacje odnoszące się do wyglądu pracowników socjalnych, ich zachowania, możliwości intelektualnych – k.352 i k. 366). Trzeba zgodzić się z pełnomocnikiem, że mobbingu nie wyklucza, iż ofiara pozostaje z mobberem czasami lub incydentalnie w prawidłowych relacjach nawet bliższych niż przełożony-podwładny (dopuszczanie do siebie ofiary), ale w takim razie rozważyć należy jak się to ma do strony podmiotowej sprawcy przestępstwa z art.218 § 1a k.k., które z uwagi na szczególne określenie czynności wykonawczych może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Sąd odwoławczy, tak jak i Sąd meriti, w zachowaniu oskarżonej wobec Z. K. zamiaru takowego nie dopatrył się. Na marginesie zwrócić trzeba uwagę na twierdzenia pełnomocnika, że oskarżona skracala relację z Z. K., czy też chwaliła ją. W przeciwieństwie do skarżącego Sąd odwoławczy uznał jednak, że w powiązaniu z innymi okolicznościami nie można mówić, że okoliczności te li tylko zaburzają obraz całej sytuacji.

Nie da się zbagatelizować tego, że pracownicy widzieli negatywne zachowanie oskarżonej wobec J. D. (1) a nie dostrzegli tego odnośnie Z. K.. Dla prokuratora nie ma to większego znaczenia, gdyż według jego oceny da się to wytłumaczyć tym, że przypadek J. D. (1) był drastyczniejszy. Dodaje też, że pracownicy mogli nie dostrzegać niewłaściwego zachowania oskarżonej wobec Z. K., pamiętając wcześniejsze dobre relacje obu pań. Twierdzenie to nie przekonuje, bo już w samym założeniu różnicuje przypadek J. D. (1) i Z. K., pomijając konieczność przełożenia ustaleń faktycznych, czyli na przykład niedostrzegania negatywnych zachowań mogących świadczyć o mobbingu, na wypełnienie znamion ustawowych normy z Kodeksu karnego. Nadto jak się ma sugerowane „wybiórcze” postrzeganie rzeczywistości przez świadków na przekonanie pokrzywdzonej Z. K., że i wobec niej oskarżona tak samo drastycznie się zachowywała. Nie jest zatem dowolne twierdzenie Sądu Rejonowego o niewiarygodności zeznań Z. K. w zakresie

w jakim wskazywała na zachowania oskarżonej względem niej, czy rzecz ujmując ściślej, subiektywnego przekonania tej pokrzywdzonej, że była ofiarą mobbingu.

To, że oskarżona nie lubiła gdy ktoś się jej sprzeciwiał czy też pozwoliła sobie w kontaktach z pracownikami na kpinę nie może zmienić rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Pełnomocnik pisze, że sprzeciw wobec oskarżonej mógł skutkować zwolnieniem, a tymczasem nikt z tego powodu przez oskarżoną nie został zwolniony, zaś Z. K. nie kryła, że potrafiła się oskarżonej sprzeciwić. Miała własne zdanie. Dobrym przykładem w jaki sposób oskarżona traktowała Z. K. jest spotkanie z dnia 8 grudnia 2012 roku. Wówczas omawiano zasady ryzyka. Zachowanie oskarżonej wobec pracowników nie było wzorcowe. Niemniej jednak istotniejsze jest jak sytuacja ta wobec Z. K. się zakończyła. Zeznała ona, że w tym samym dniu oskarżona zadzwoniła do niej na numer prywatny i przeproszała ją za swoje zachowanie (k.363). Świadczy to dobitnie w jaki sposób traktowała pokrzywdzoną, lepiej niż innych pracowników, zaś w tych okolicznościach trudno przyjąć, by służbowe sprawy służyły jej do szykanowania Z. K..

Oceny tej nie może zmienić powoływanie się przez prokuratora na zeznania A. M. (poprzednio M.), która zeznała, że Z. K. wychodziła z gabinetu od oskarżonej zdenerwowana i czerwona. Nie mówiła co się tam działo. Świadek wiedziała tylko tyle, że były maglowane sprawy i podważane kompetencje pracowników. Kończąc ten fragment wypowiedzi A. M. dodała, że jeśli „chodzi o panią K. to tyle jeśli chodzi o negatywne zachowania oskarżonej” (k.431v.). Tej wypowiedzi nie sposób potraktować jako dowodu świadczącego o mobbingowaniu Z. K. przez L. M.. Tak samo zachowaniami tego rodzaju nie było: nakazywanie jak pracownicy mają przeprowadzać rozmowy z instytucjami, w jaki sposób mają załatwiać poszczególne sprawy, wzywanie ich i domaganie się powtórzenia treści rozmów, krytyka pracy podwładnych, wybór innego ubezpieczyciela.

Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał, z czym skarżący wyrok na niekorzyść oskarżonej w ogóle nie polemizowali, że zeznania Z. K. naprowadzające okoliczności, które można by analizować z punktu widzenia znamion ustawowych przestępstwa z art.218 § 1a k.k., nie mają nie tylko potwierdzenia w wyjaśnieniach oskarżonej, co przecież nie jest niczym dziwnym, ale przede wszystkim nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach innych świadków. Jaskrawym przykładem są zeznania M. K. (2) syna Z. K.. Podał, że nie bał się mieć własnego zdania. Między nim a oskarżoną dochodziło do spięć na tym tle, ale nie wiązało się to z żadnymi dla niego niekorzystnymi konsekwencjami. Wspominał o tym jak oskarżona traktowała J. D. (1), J. C. (2), T. K., T. P. i G. A., a nie mówił nic o matce. Co więcej, na początku swoich relacji zeznawał o podpisaniu skargi z innymi pracownikami OPS z uwagi na sytuację krytyczną w ośrodku i panujący stres dodając, że dotyczyło to w/w pracowników. Z pewnością nie jest to przypadek, gdy uwzględnić, że wiedzę o zdarzeniach czerpał z obserwacji. W tych okolicznościach nie mogło tego podważyć i to, że matka jemu się nie zwierzała (k.415v., k.416). Natomiast jedyny przywołany przez świadka przykład „negatywnego” zachowania oskarżonej wobec Z. K. (i nie tylko) w postaci zmieniania ustaleń między nią a osobami akceptującymi, nie wymaga komentarza.

Oceniając relacje oskarżonej i Z. K. dodać jeszcze trzeba, na co ogólnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, że świadkowie-pracownicy OPS E. N., A. L., M. K. (1), J. K. (1) i A. B., tak jak i pozostałe pokrzywdzone, nic nie wiedziały o niewłaściwym traktowaniu Z. K., zaś jednym chórem opowiadały o jej negatywnym zachowaniu względem J. D. (1). Nadto świadek M. L. jako dobre oceniła relacje oskarżonej z Z. K..

Podsumowując rozważania dotyczące rozstrzygnięcia odnoszącego się do pokrzywdzonej Z. K. uznać należało za prawidłowe uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa na szkodę tej pokrzywdzonej.

Jako ostatnie rozważenia wymagają argumenty wszystkich środków odwoławczych wiążące się z czynem popełnionym na szkodę J. D. (1). Przypomnieć trzeba, że obrońca w pierwszej kolejności zakwestionował przypisanie oskarżonej odpowiedzialności za to przestępstwo, a na wypadek niepodzielenia tego zarzutu zakwestionował ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. Natomiast oskarżyciel publiczny oraz pełnomocnik nie zgodzili się z warunkowym umorzeniem postępowania. Ponieważ dalej idąca jest apelacja obrońcy, jej zarzuty i wnioski najpierw należało rozważyć.



Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uniewinnienia oskarżonej od popełnienia przestępstwa na szkodę J. D. (1). Dowody przemawiające na niekorzyść oskarżonej są liczne, zaś ich ocena nie mogła być inna niż ta, jaką zaprezentował Sąd I instancji. Natomiast powołane przez obrońcę dowody korzystne dla L. M. nie są tego rodzaju, by mogły podważyć ustalenia Sądu meriti. W konsekwencji należało zgodzić się z Sądem orzekającym, że oskarżona wobec J. D. (1) zachowywała się inaczej niż wobec innych pracowników, zaś niektóre z jej negatywnych zachowań z racji ich powtarzalności, nasilenia oraz formy nie mogły zostać uznane za wykonywanie praw pracodawcy wobec pracownika, nawet jeżeli J. D. (1) popełniała w pracy błędy. Wyważone są wywody Sądu Rejonowego, zwłaszcza te dotyczące tego, kiedy prawo do krytyki jest nadużywane (forma krytyki będąca faktycznie upokarzaniem pracownika – ostatni akapit uzasadnienia k.742v.) oraz odnośnie ostentacyjnego ignorowania pokrzywdzonej (pierwszy akapit uzasadnienia z k.743). Sąd odwoławczy w pełni je akceptuje.

Przechodząc do poszczególnych zarzutów apelacji obrońcy nie można zgodzić się ze skarżącym, że świadkowie większość podanych informacji zasięgnęli od J. D. (1), czyli, tak to należy rozumieć, nie byli bezpośrednimi obserwatorami zachowania oskarżonej wobec tej pokrzywdzonej. Wystarczy sięgnąć do zeznań świadków oskarżenia, by przekonać się, że oprócz przytoczenia tego co mówiła pokrzywdzona opisali również konkretne zdarzenia. Nie dyskredytuje świadków i to, że podawali te same okoliczności, jeśli uwzględnić, że oskarżona nie kryła się z negatywnym stosunkiem do J. D. (1), zaś niektóre ze zdarzeń miały takie natężenie negatywnych emocji, że trudno byłoby o nich zapomnieć. Oczywiście, nikt nie kwestionuje prawa oskarżonej do wymagania od pracowników znajomości przepisów czy właściwego wykonywania pracowniczych obowiązków, ale wszystkie tego rodzaju działania winny przybrać stanowczą acz kulturalną formę. Trafnie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że jeśli pokrzywdzona oszukiwała pracodawcę czy niewłaściwie wykonywała swoje obowiązki służbowe, to oskarżona mogła korzystać z instrumentów przewidzianych w Kodeksie pracy. Negatywny stosunek oskarżonej do J. D. (1) dobrze obrazuje zdarzenie zrelacjonowane przez kilku świadków, w tym najdokładniej przez A. B., a związane z egzaminem tej ostatniej na stanowisko referenta. Druga część egzaminu A. B. zamieniła się w „przepytywanie” J. D. (1), która zasiadała obok oskarżonej i M. T. w komisji egzaminacyjnej. Świadek A. B. zachowanie oskarżonej wobec J. D. (1) określiła jako poniżające (k.179). Nie można również zgodzić się z obrońcą, że w zachowaniu oskarżonej względem J. D. (1) nie było regularności. Wystarczy odesłać skarżącego do zeznań pokrzywdzonej wspartych relacjami innych świadków m.in. Z. K., której zeznania odnośnie tej kwestii zasadnie Sąd Rejonowy nie odrzucił, gdyż znalazł ich potwierdzenie w innych dowodach.

Nie mogły zwolnić oskarżonej od odpowiedzialności zeznania U. K., M. T. i M. L.. Trudno zgodzić się z relacjami U. K. o pozytywnych, przyjacielskich i sympatycznych relacjach oskarżonej z pracownikami. O dobrej atmosferze zeznawała także M. L.. Są to relacje wysoce oderwane od realiów sprawy, a przez to niewiarygodne. Dodać trzeba, że M. L. była młodym pracownikiem, a takich oskarżona nie krytykowała, zaś w przekonaniu starszych pracowników nawet faworyzowała. Mimo tego M. L. raz widziała płaczącą pokrzywdzoną. Nie można też pominąć, że skarga pracowników OPS do Burmistrza Miasta P. dotyczyła również U. K. i M. T., chociaż nikt nie został wymieniony z nazwiska. Wskazano w niej bowiem ogólnie na złą organizację pracy i uchybienia przełożonych. W kontekście przestępstwa popełnionego na szkodę J. D. (1) ważne są relacje U. K., M. T. i M. L. w części wskazującej na błędy i niedociągnięcia w pracy J. D. (1). Według M. T. oskarżona podnosiła głos na pokrzywdzoną. Reagowała na nią najpierw spokojnie, później emocjonalnie. Relację oskarżonej z J. D. (1) określiła jako trudną. Są to ważne zeznania potwierdzające ustalenie o wysoce emocjonalnym zachowaniu oskarżonej wobec J. D. (1) (zdenerwowaniu), co przełożyło się na pomniejszanie kompetencji pokrzywdzonej, zarzucanie ich brak, złośliwe uwagi, nadmierną krytykę i upokarzanie, ignorowanie, w tym w obecności innych pracowników. Ostatecznie, przy uporczywości tego rodzaju zachowań, oskarżona naruszyła prawa pracownicze pokrzywdzonej. Zasadnie zatem Sąd Rejonowy wskazanym świadkom odmówił wiarygodności co do braku zachowań oskarżonej o charakterze mobbingowym wobec J. D. (1).

Za uniewinnieniem oskarżonej nie przemawia również i to, że zarzuty o mobbing pojawiły się w 2012 roku, choć oskarżona Dyrektorem OPS w P. była od 2005 roku. Z zeznań niektórych świadków wynika, że nie od samego początku dyrektorowania oskarżonej nastąpiła w pracy zła atmosfera. Rzeczywiście w zarzutach są różne okresy. Nie ma to jednak większego znaczenia przy uniewinnieniu oskarżonej od popełnienia czterech przestępstw, a przyjęciem popełnienia

przez nią jednego w przedziale od stycznia 2010 roku do dnia 8 listopada 2012 roku. Przywołany okres ma oparcie w zeznaniach J. D. (1), co jest argumentem rozstrzygającym. Pokrzywdzona podała, że około roku 2009 oskarżona zaczęła mieć do niej coraz większe zastrzeżenie. Daty nie była w stanie dokładnie sprecyzować (k.37v.). Nie było zatem dowolne ustalenie daty początkowej negatywnego zachowania oskarżonej. Końcowa data to dzień złożenia skargi (k.34).

Jeśli nawet Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalił, że oskarżona obrażała innych pracowników (k.741 akapit trzeci), to jeżeli nie znalazło to odzwierciedlenia w opisie czynu przypisanego L. M., wówczas tego rodzaju zarzut nie ma żadnego wpływu na treść wydanego orzeczenia. Jak już wspomniano, o obraźliwych słowach pod swoim adresem zeznawała T. K.. Oskarżona powiedziała do niej, że powinna się leczyć psychicznie. Można także przywołane przez obrońcę twierdzenie Sądu Rejonowego tłumaczyć i tak, że chodzi o nazywanie pracowników obraźliwymi słowami, ale w okolicznościach, które wykluczyły wiązanie takiego zachowania z mobbingiem. Słowa takie jak „beton”, „ciemniak”, wypowiedziane były „za plecami” pracowników.

Trzeba zgodzić się z Sądem I instancji, że nawet świadkowie nieżywiący niechęci do oskarżonej, w wypadku pokrzywdzonej J. D. (1), zgodnie wskazywali na przykłady niewłaściwego traktowania jej przez oskarżoną oraz skutki jakie wywołało to u tej pokrzywdzonej. Sąd orzekający powołał się przy tym na zeznania E. N., A. L., M. K. (1) i J. K. (2). Obrońca z tym się nie zgadza twierdząc, że pracownicy (...) zawnioskowani przez prokuratora ujawniali swoją niechęć do oskarżonej. Zarzut ten nie przekonuje. Wyważone relacje powołanych świadków wynikają z tego, że E. N. zachowanie oskarżonej wobec siebie oceniała jako poprawne. A. L. miała jedną przykrą rozmowę z oskarżoną, ale nie czuła się dotknięta mobbingiem. M. K. (1) i J. K. (2) nie miały żadnej nieprzyjemnej rozmowy z oskarżoną. Ta ostatnia dodała, że L. M. nie poniżyła jej.

Prawdą jest, na co powołuje się obrońca, że świadkowie przyznawali, iż uwagi oskarżonej pod adresem J. D. (1) dotyczące jej pracy były uzasadnione. Ponownie trzeba wskazać, że Sąd Rejonowy nie przypisał oskarżonej przestępstwa z art.218 § 1a k.k. z powodu korzystania przez nią z uprawnienia do krytyki, ale w związku z niewłaściwymi stylem i formą krytyki, zmierzającymi do upokorzenia J. D. (1).

Sąd Rejonowy nie tyle co pominął zeznania świadków W. J., M. W., M. D. i I. M., ale uznał, że nie sposób budować na nich ustaleń faktycznych. Z tym stanowiskiem należy się zgodzić. Przywołani świadkowie to osoby spoza grupy pracowników OPS. Ich kontakt nie tylko z oskarżoną, ale i J. D. (1) był sporadyczny i odbywał się w określonych sytuacjach. I. M. na przestrzeni 4-5 lat była 5-6 razy u mamy w biurze (k.58o). W. J. pracował na zlecenie dla OPS-u. Przeprowadzał szkolenia – dwa projekty unijne (może w 2010 roku – k.578v.), a przed projektami unijnymi był zapraszany na szkolenia dla pracowników (k.579). Co ciekawe, zeznał, że J. D. (1) nie chodziła na szkolenia, ale dostrzegł, że jest ona osobą wycofaną. M. D. w OPS-ie nie bywała. Oskarżona była wykładowcą w szkole, którą świadek prowadziła. Podobnie zeznawał M. W. (k.565).

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił także stronę podmiotową przestępstwa. Zdanie, że oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim, chciała naruszać prawa pokrzywdzonej J. D. (1) i to uczyniła, chociaż lakoniczne, dobrze oddaje istotę elementu strony podmiotowej przestępstwa z art.218 § 1a k.k. Z całą pewnością ocena tego elementu nie należy do świadków, ale do sądu. Intencjonalność zachowania oskarżonej dobrze ukazuje przywołany już przykład egzaminu A. B.. J. D. (1) nie przedstawiała wówczas pod ocenę oskarżonej swojej pracy, zaś L. M. zirytowały pytania, które pokrzywdzona przygotowała dla egzaminowanej (k.638v.). Aktualność zachowują wcześniejsze wywody dotyczące niewłaściwego „uczulania” pokrzywdzonej przez oskarżoną oraz nieakceptowanych formy i stylu krytyki. W zachowaniu oskarżonej można też dopatrzeć się koniecznego przy uporczywości nastawienia psychicznego sprawy charakteryzującego się zawziętością. W ocenie Sądu odwoławczego oskarżona nie potrafiąc sobie poradzić z niewłaściwym wykonywaniem obowiązków pracowniczych przez J. D. (1), nie powstrzymując emocji, wykraczając poza uprawnienia pracodawcy, negatywnie i z niechęcią odnosiła się do niej, czym działała w zamiarze bezpośrednim. Nie przekonuje powoływanie się przez obrońcę na to, że L. M. w związku z kłopotami rodzinnymi wspierała pokrzywdzoną, była jej powiernikiem, a nadto twierdzenie, że dlatego nie mogła bez skrupułów wyciągać konsekwencje przewidziane prawem pracy. W świetle konkretnych zachowań oskarżonej trzeba dojść do wniosku,

że pewnego rodzaju zażyłość nie przeszkadzała oskarżonej w niewłaściwym traktowaniu J. D. (1). Można także zaryzykować twierdzenie, że skrupuły oskarżonej, o których wspomina obrońca, skutkujące ostatecznie niesięganiem po środki dyscyplinujące, doprowadziły do sytuacji, kiedy to oskarżona sięgnęła po inne środki, naruszające prawa pracownicze pokrzywdzonej.

Nie mogło zmienić oceny kontrolowanego rozstrzygnięcia powoływanie się na treść skargi z dnia 8 listopada 2012 roku czy też na inne dokumenty, do których Sąd Rejonowy nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku. Przywołana skarga, co oczywiste lakoniczna w swej treści, zawiera nie tylko fragmenty o złej organizacji pracy, ale także o upokarzaniu niektórych pracowników. Na tym etapie postępowania, gdy prowadzono wewnętrzne czynności wyjaśniające, pracownicy szczegółowo opisali zaistniałą sytuację na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w P. (k.25 i nast.). Dokumentacja złożona przez obronę - korespondencja ze związkami zawodowymi, z pracownikami – ani nie dyskredytuje relacji świadków ani nie świadczy o niewinności oskarżonej. To samo dotyczy informacji o skazaniu wiceburmistrza P.. Co się zaś tyczy spraw karnych, w których postępowanie umorzono, to także nie mają one bezpośredniego związku z niniejszą sprawą karną. Dodać jedynie trzeba, że w sprawie o fałszerstwo biegły z zakresu badań pisma wydał niejednoznaczną opinię (podpis najprawdopodobniej nie został nakreślony przez L. M. i niemożliwa jest identyfikacja wykonawcy). Stąd prokurator zdecydował o umorzeniu postępowania. Natomiast w sprawie o czyn z art.231 § 1 k.k. uznano zachowanie A. O. wyłącznie za naruszenie dyscyplinarne. Nie były to zatem oczywiście bezzasadne zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Nietrafiony jest również zarzut nieprzesłuchania w postępowaniu przygotowawczym szeregu świadków, skoro następnie w postępowaniu sądowym z inicjatywy stron poszerzono materiał dowodowy.

Sąd Okręgowy podzielił ocenę Sądu meriti odnośnie stopnia zawinienia oskarżonej oraz stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa jej przypisanego, co doprowadziło, przy zaistnieniu pozostałych przesłanek z art.66 k.k., do warunkowego umorzenia postępowania. Zakwestionowali taką ocenę zarówno prokurator i pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych, jak i obrońca (z ostrożności procesowej). Ten ostatni zarzucił brak przyjęcia, że czyn oskarżonej charakteryzował się znikomą społeczną szkodliwością i stąd postępowanie należało bezwarunkowo umorzyć. Stanowisko to nie jest trafne. Dla obrońcy trudności wynikające z postawy pokrzywdzonej oraz uwikłanie oskarżonej w osobiste sprawy J. D. (1) czynią zachowanie L. M. społecznie szkodliwe w stopniu znikomym. Taka ocena nie jest uprawniona. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (art.115 § 2 k.k.). Wymienione przesłanki z okolicznościami sprawy prowadzą do wniosku o ocenie stopnia społecznej szkodliwości powyżej znikomej. Wystarczy samo odwołanie się do opisu przypisanego oskarżonej przestępstwa, by uznać za niezasadne wywody obrony. Nie ma potrzeby przytaczania tego opisu. Działanie oskarżonej w zamiarze bezpośrednim, jako osoby wykonującej czynności w sprawach z zakresu prawa pracy, w sposób uporczywy, wyklucza sięgnięcie po art.1 § 2 k.k. w zw. z art.17 § 1 pkt 3 k.k. Jest wręcz oczywiste, że czyn oskarżonej narusza wartości społeczne w stopniu wyższym niż znikomy.

Sąd odwoławczy zgodził się z Sądem Rejonowym, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne. Wprawdzie swego stanowiska Sąd I instancji szerzej nie uzasadnił, ale mimo tego należało uznać je za trafne. Z pewnością późniejsza choroba oskarżonej oraz utrata pracy nie są okolicznościami, które należałoby brać pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. Jednocześnie nie można zgodzić się z prokuratorem i pełnomocnikiem, że oskarżona nie pozostawała w żadnej szczególnej sytuacji. Jak wyżej wskazano, wiele zachowań oskarżonej odbieranych przez pracowników jako mobbing było działaniem w granicach uprawnień przysługujących przełożonemu wobec podwładnego. Niektóre z jej zachowań należało potraktować jako niekulturalne a nie naruszające prawa pracownicze. Podkreślenia wymaga, że pretensje oskarżonej wobec pokrzywdzonej były uzasadnione, ale przybrały niewłaściwą formę. Świadczenie zeznań na temat uzasadnionych zarzutów pod adresem pracy wykonywanej przez J. D. (1). Nie było zatem tak, by u podstaw zachowania oskarżonej naruszającego prawa pracownika J. D. (2) nie leżały żadne racjonalne przyczyny. Inną kwestią, o czym już pisano, był nie do zaakceptowania sposób reakcji na te nieprawidłowości. Trzeba też pamiętać, że na oskarżonej ciążyła odpowiedzialność za kierowaniem (...) w P.. Jej

działanie nie było pozbawione troski o dobre funkcjonowanie placówki, którą zarządzała. Była za to odpowiedzialna przed organem samorządu terytorialnego. Z pewnością rzutowało to na jej motywację, którą nie sposób w całości oceniać negatywnie. Trafnie wskazuje obrońca, że następstw zdrowotnych u J. D. (1) nie można wiązać wyłącznie z zachowaniem wobec niej oskarżonej. Wspomina o problemach J. D. (1) z córką i mężem oraz jej problemami zdrowotnymi z tarczycą. Zresztą pokrzywdzona na l-4 poszła po rozmowie z U. K., gdy w pracy nie było oskarżonej. W sprawie odnośnie problemów zdrowotnych pokrzywdzonej nie wypowiedział się biegły. Na etapie postępowania przygotowawczego dołączono do akt zaświadczenie lekarskie specjalisty psychiatry. Nie spełnia ono jednak wymogów opinii, a nadto nie wynika z niego, by lekarz miał w polu widzenia i sytuację rodzinną oskarżonej. Nie oznacza to jeszcze, że Sąd odwoławczy deprecjonuje następstwa zachowania oskarżonej wobec pokrzywdzonej, uważa jedynie, że dla jej stanu psychicznego obojętne nie były też i inne problemy. To zaś przekłada się na ocenę następstw w postaci rozmiaru wyrządzonej krzywdy, tej która musi się łączyć wyłącznie z zachowaniem oskarżonej.

Mając to na uwadze Sąd odwoławczy zaakceptował ocenę stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu Sądu I instancji, a także pozostałe, niekwestionowane przez skarżących, przesłanki warunkowego umorzenia postępowania, takie jak zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat 2 przy czynie z art.218 § 1a k.k., niekaralność oskarżonej za przestępstwo umyślne, jej właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia, co uzasadnia przekonanie, że oskarżona będzie przestrzegała porządku prawnego.

Sąd odwoławczy nie stwierdził podstaw do kwalifikowania zachowania przypisanego oskarżonej dodatkowo o art.207 § 1 k.k. Podkreśla się w doktrynie, że z dużą rozważą należy stosować przepis art.207 § 1 k.k., szczególnie w konfrontacji z możliwością łagodniejszych kwalifikacji prawnych. Tak przedmiotowe, jak i podmiotowe znamiona przestępstw z art.207 k.k. powinny być na zasadach ogólnych interpretowane i stosowane w sposób restryktywny (Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a). Pełnomocnik nie uzasadnił stanowiska, że dopiero współkwalifikacja z art.207 k.k. w pełni odda całą zawartość kryminalną zachowania oskarżonej. Przy braku argumentacji w tej materii wystarczy wskazać, że zachowanie oskarżonej nie stanowiło jednocześnie znęcania się nad J. D. (1). Jeśli nawet elementy zachowania oskarżonej można by rozważać pod kątem li tylko znęcania psychicznego, to nie można zapomnieć, na co uwagę zwrócił Sąd Najwyższy w uchwale z 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8, poz. 86, że ustawowe określenie «znęca się» oznacza działanie albo zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się w czasie albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. Tych wszystkich elementów nie można dopatrzeć się w zachowaniu oskarżonej, pomijając już kwestię znamion strony podmiotowej.

Uwzględniając wszystkie powyższe uwagi Sąd Okręgowy wniesionych apelacji nie uwzględnił. Mimo tego musiał dokonać jednej korekty zaskarżonego wyroku, a mianowicie wskazać, że w zakresie podstaw prawnych rozstrzygnięć z punktów od 1 do 4 zastosowanie mają przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku. Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że korzystniejsze dla oskarżonej są przepisy obowiązujące przed 1 lipca 2015 roku. Do tego czasu nie było możliwe orzeczenie zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej za doznaną krzywdę w przypadku warunkowego umorzenia postępowania. Zgodnie z art.4 § 1 k.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Błędnie natomiast Sąd Rejonowy nie dał temu wyraz w treści wyroku. Doprowadziło to do tego, że w punkcie 4 powołał się m.in. na art.49 § 1 k.k., który nie obowiązuje od 1 lipca 2015 roku. Obecnie jest to pusta jednostka redakcyjna.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, akceptując tym samym okres próby 2 lat, obowiązek przeproszenia pokrzywdzonej J. D. (1) przez oskarżoną oraz świadczenie pieniężne. Są to uzasadnione obowiązki o należytej intensywności. Warunkowe umorzenie postępowania karnego wyklucza możliwość orzeczenia zakazu z art.41 § 1 k.k.

Konsekwencją nieuwzględnienia wszystkich apelacji jest – zgodnie z art.636 § 2 k.p.k. w zw. z art.633 k.p.k. – obciążenie oskarżonej i oskarżycielek posiłkowych wydatkami postępowania odwoławczego w kwotach po 5 złotych,

pozostałą częścią obciążając Skarb Państwa oraz opłatą za II instancję po 60 złotych (najniższa z możliwych wysokość). Natomiast koszty związane z udziałem w postępowaniu odwoławczym obrońcy i pełnomocnika we własnym zakresie ponoszą oskarżona i oskarżycielki posiłkowe.
